

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

8019 J2  
Pocztą polowa 53, dn. 13.VIII. 1921 r.

Oddział II Informacyjny

Ew/6. № 31268 /II.

DO

WODZA NACZELNEGO/ADJUTANTURA GENERALNA/.

Przedkłada się do wiadomości raport oficera łącznikowego przy Wojskowej Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, zawierającej wiadomości wojskowe i polityczne z Litwy Kowieńskiej.

1 załącznik.

SZEF ODDZIAŁU II. SZTABU GEN.:

Za zgodność:

w z. S I K O R S K I m.p.

Podpułkownik.

Otrzymują: Wódz Naczelny/Adjutantura Gen./  
M.S. Zagr.  
Pan Minister Spraw Wojsk.  
Szef Sztabu Gen.

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNEGO WODZA  
L. dz. 8019 J2  
Wpłynęło dn. 17.VIII 1921 roku  
Wyszło dn. - 1921 roku  
Załączników -

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Barwy żółte.

Piechota. Etaty/?/-14.p.p.po 1800 bagn.w każdym, zewnętrzny wygląd zadawal-  
niający, ekwipunek dobry, karabiny należycie utrzymane, umundurowanie  
dobre, bolszewizm w armji się zmniejszył, ale wewnętrzna dyscyplina  
słaba, element oficerski słaby i niejednolity. Szkoła oficerska pie-  
choty w Kownie/koło katedry/, chociaż prowadzona starannie, nie jest  
w stanie pokryć istniejące braki, kandydatów brak, inteligencja kade-  
tów słaba. Wyszakolenie fizyczne wysoko postawione, instruktorowie i  
dowódca albo rosjanie, albo w większości z armji rosyjskiej. Wykłady  
prowadzone po rosyjsku, podręczników brak, wykłady są zapisywane  
przez kadetów. Jest tylko parę podręczników wydanych, nad tem teraz  
usilnie pracują, został przed dwoma tygodniami utworzony wydział  
wyszkolenia przy Sztabie Gen., na czele gen.por.Radko Zeńkowicz z  
Armji Ros., któremu są podporządkowane szkoły ofic.i podofic., wyszko-  
lenie fizyczne w armji, wydawnictwo podręczników i praca kulturalno-  
oświatowa.

Z kilkunastu źródeł donoszono mi o niechęci żołnierzy do wojny  
Mają oni stanowczo twierdzić, że wojować z nami nie będą, przy rozpo-  
częciu walk pójdą do domów, bo wojować z żydami przeciwko katolikom  
jest grzech. Daję wiarę tym pogłoskom i przypuszczam, że przy niewiel-  
kiej nawet z naszej strony pracy można byłoby osiągnąć poważne roz-  
ruchy w armji na wypadek wojny. Sztab 1.dyw.p.i 1.p.p.- w Wilkomierzu  
Sztab 7.p.p.stoi w Gielwanach, <sup>pułk. na placówkach</sup> sztab 4.p.p.w Szeszolah pułk na pla-  
cówkach, ~~bron~~ białoruski, jako niepewny, odciągnięty został do rejonu  
stacji Gudziany.

Pobór. Jakoby parę dni temu zostało ukończone opracowanie planów mobili-  
zacyjnych. Dokładniejszych wiadomości nie posiadam. Co do organizacji  
poborowej każdy powiat ma swego oficera ewidencyjnego/na wzór"Win-  
skiego naczelnika" w Rosji. Systemu terytorjalnego niema. stacja zbroń

dla poborowych jest w Kownie - koszary Sauli na Wilkomierskiej szosie, gdzie są poddani oględzinom lekarskim i segregowaniu. Za ostatnie czasy poborów nie było, tylko lokalne branki dla dopełnień i to po wsiach. Obecnie pod bronią: /?/ 24., 23., 22., 21. i 20-u letni, 19-letni tylko z inteligencji dla pracy w biurach i oddziałach technicznych, część potem zwolniono.

Artylerja. Brygada art. - etaty - 22 baterji po 4 działa - 4000 ludzi /?/,  
-----  
do brygady mają zaliczać jakoby minomioty. Inne dane /z kwietnia rb/ 4 działa niem. 150 m/m, 4 haubice lekkie angielskie 4-calowe, 8 dz. niem. 105 m/m, z których 1 bat. w Poniemuniu pod Kownem, druga na froncie, 4 dz. polowe rosyjskie 76 m/m i 48 dz. polowych niem. 77, m/m. Oprócz tego mają litwini 12 dział polowych francuskich, zdobyte na naszych przeszłorocznym ~~xxxxxxx~~ odwrocie, do których mają tylko 8 przodków i 3 jeszcze. Gen. Raynal podczas swego pobytu w Kownie zaproponował tut. Ministerstwu Obrony Krajowej wejść za pośrednictwem misji Francuskich w Warszawie i Kownie w porozumieniu z naszym M.S. Wojsk. co do zamiany tych francuskich dział na niemieckie, na co zasadniczo Min. Obr. się zgodziło. Po otrzymaniu takiej zgody ze strony M.S. Wojsk. naszego, tut. Min. Obr. wystawiło następujące żądania: zamiana odbywa się w Jewju 20. VII., przyczem zawyżej wymienione działa, przodki i jeszcze /z 12 dział tylko kilka nadaje się do natychmiastowego użytku, reszta potrzebuje mniej lub więcej remontu/ żądają 12 gotowych do użytku dział 77 mm. niem., z przodkami i jeszcze. Żądania te są zbyt wygórowane, gdyż, w razie zamiany, będą oni mieli 3 gotowe kompletne baterje do amunicji, którą najłatwiej dostać, teraz te działa są zupełnie nie do użytku, wobec niedawnej kategorycznej odmowy Francji dostarczenia amunicji i części zapasowych /co zawdzięczamy w znacznym stopniu szefowi misji francuskiej kpt. Abrahamowi i tut. delegatowi francuskiemu Padowanemu/.

Sztab brygady nie jest jeszcze zupełnie zorganizowany. Kompetencje dowódców, których aż 4-dca bryg., szef szt., inpektor i główny

instruktor, a teraz jeszcze jakoby piąty-pułk. Eisienko z armji ros., d-ca art. ciężk., nie są rozgraniczone. Większość oficerów z armji ros., ilość niemców w art. podawano mi z niebardzo wiarogodnego źródła 80 według mnie jest wygórowana, na baterję wypadałoby po trzech niemców? Wrażenie ogólne o art.-dobrze. Barwy - czarna z czerwoną wypustką. Donoszono mi o mających się formować w Małej Litwie 4 baterji art. 105 m/m niem., z oficerami i obsługą niemiecką, 105 m/m. Z drugich źródeł wiadomo mi, że w Prusiech zginęły i są poszukiwane przez Komisję Enter ty 16 dział 105 m/m i 150 m/m. Spis Nr. tych dział - u kpt. Abrahama.

Lotnictwo. 2 eskadry wywiadowcze pod dowództwem 2 kapitanów/nazwiska będą podane dodatkowo/. 1 esk.- 6 halberstatt'ów niemieckich 2-u miejscowych typu 1917 r. w złym stanie: ~~XXXXXX~~ II. eskadra-6 aparatów niemieckich "L.V.G." 2-u miejscowych typu 1917 r. także w złym stanie. Oprócz aparatów stanowiących te dwie esk., są następujące aparaty: 1 focker myśliwski 1-miejscowy niemiecki z 1-m K.M., typu "D3" 1914 r. w lepszym stanie niż poprzednie, 2 fockery myśliwskie 1-o miejscowe niemieckie bez K.M., typu "D7" 1917 r. w dosyć dobrym stanie, 1 aparat niemiecki/Gotha" 5-o miejscowy z dwoma motorami, niedawno przyjęty i jeszcze niezupełnie gotowy, ma się na niego stawić 4 k.m. i przyrząd do rzucania bomb. Oprócz tego jest aparatów szkolnych 10: 4 albatrosy niemieckie typu "Cl" 1914 r. i 6 albatrosów niemieckich typu "C3" 1914 r., wszystkie w takim stanie, że lotnicy boją się na nich latać. W hangarze stoi około 10/?/aparatów, nie nadających się do użytku, niemieckie starego typu.

Są zakupione w Anglii i w tych dniach oczekiwane 2 nowe Martin-side'y, dla przyjęcia których pojechał do Anglii kpt. d-ca I. eskadry. Te dwa aparaty wraz z 3 fockerami i "Gotha'a" mają utworzyć III. eskadrę. Jakoby istnieje projekt zakupna fockerów u niemców.

Wszystkie aparaty, oprócz mających utworzyć III. esk., są w okropnym stanie. Zabrania się lotnikom robić ostre zakręty w obawie oderwania się skrzydeł, co miało miejsce przy ostatnim wypadku.

Porządku na lotnisku niema, wobec stanu aparatów lotnicy biją si

latać, zalatających lotników ani jednego istotnie dobrego, z czego oni sami jasno sobie zdają sprawę, zapasowych części brak, mechaników wykwalifikowanych niema, warsztaty dzieciinne/ jedna tokarnia mała/. Benzyna dobra. Barwy - czerwona z czerwoną wypustką.

Lotnicy: Szef Lotnictwa gen. Krawcewicz/obecnie na bel. d-ca/, jego pomocnik mjr. Senatorski, rosyjanin, nie mówi po polsku ani po niemiecku, lotnik rosyjskiej armii, d-ca szkoły lotniczej, jakoby dobry lotnik, ale nie lata; kontraktowi: ppułk. Hixa - skończył szkołę w Anglii, kpt. Moczulajtis z armii ameryk., litwin; reszta - prawie wszyscy z kowieńskiej szkoły.

Robią się tłumaczenia podręczników niemieckich na język rosyjski dla użytku szkoły; zajmuje się tem jakiś inżynier niemiecki.

Kawalerja. Dane na 10.VII. Dywizja z 3 pułków, po 850 szabel w każdym/etatowo /?/, po 4 linjowe szwadrony, oddział K.M., oddział techn. i szw. zap. stan faktyczny 1500 koni. D-ca dyw. gen. ppor. Skomski, polak, obywatel z pod Wędrzigoły, z armii rosyjskiej, człowiek nadzwyczaj grzeczny i przyzwoity. Sztab dyw. w Kownie. Laisves Allee niedaleko hotelu Metropol. Przy dyw. kaw. istnieje komisja do wycofania z piechoty kawaleryjskich koni, na czele której stoi generał-weterynarz. Wyniki pracy minimalne. Jakoby ma się formować 4 pułk, zdaje się głównie z Niemców i w Małej Litwie. Odznaka kawalerji - biała wypustka u spodni i na czapce.

1.p. huzarów, przedtem na południu, koło 12.b.m. przeszedł cały przez Kownę w kierunku na Wilkomierz, obecnie w rezerwie w rejonie Kowaleka. Barwy białe z białą wypustką. Ma najlepszą opinię pośród pułków jazdy. Ma 4 pełne szw., Oddz. techn., K.M., orkiestrę, formacja zapasowa w Kownie na Górze Witolda w koszarach kawaleryjskich. B.D-ca pułk. Szyller skazany został na dwa lata więzienia za ułatwienie ucieczki do Polski por. Simonowiczowi.

2.p. ułanów, barwy różowa z białą wypustką, sztab w Ucianach, szwadrony na placówkach, pułk. pełny, formacja zapasowa razem z formacją zapas. 1.p. na Górze Witolda. Pod względem politycznym uważany za bardzo niepew-

ny. D-ca pułk. arm. ros. Jackiewicz-polak, z 16 oficerów 4 litwinów, 7 polaków, 2 Niemców/litwinów/reszta Rosjanie i Ukraińiec/. Z Polaków por. Pac-Pomarnacki-D-ca szw. w Malatach, por. Korewo z bratem podoficerem, por. Nagrodski-D-ca "Uczebnej komandy" i furazer, stale w Kownie. Rosjanin por. Nabatow, żonaty z Polką i dla nas przychylny, monarchista rosyjski, o Litwie mówi "pustoje próstranstwo".

3.p. "Żelazny Wilk", barwy czarna z białą wypustką, sztab w Kownie na ulicy Kajstuta Nr. 23. koło sztabu generalnego jeden ze szwadronów w majątku Towianach ks. Radziwiłła. Pod względem politycznym uważany na pewny-zformowany z partyzantów, ma najgorszą opinię pod względem moralnym, masa przestępstw, niema karności, najgorszy element oficerski. D-ca pułk. Litwinow, Rosjanin, z armii rosyjskiej, jak i adjutant. Jakoby jeszcze niema 4. szwadronu.

Ogólne wrażenie dość dobre, konie dobrze wyglądają, chociaż z furazem trudno. starannie dogłądane, jako taki porządek, na pierwszy rzut oka nawet prezentują się lepiej od jazdy W.L.Sr.. Element ludzki jest niewyćwiczony i zdaje się niebitny. Tradycja rosyjska i nawet rozmowa pomiędzy oficerami jest prowadzona w języku rosyjskim.

Sztaby. Sztaby są zorganizowane na wzór rosyjskich. Ministrem Obrony Krajowej jest profesor chemii Szymkus, wiceministrem - Biło. Naczelnym dowódcą armii jest gen. Krawcewicz, Szefem Sztabu Generalnego gen. Katche. Naczelne Dtwo i Szt. Gen. jest jedna instytucja/gen. Krawcewicz i gen. Katche pracują w jednym gabinecie/, Ministerstwo Obrony Kraj. jest drugą. Stopień ich zależności dotychczas nieznany. Szefem Oddz. Oper. mjr. Tibris, szef wydz. oper. kpt. z arm. ros. Jakutis, b. Szef Sztabu 3. dyw. piech./Koszedary/, Szef Oddz. Nauk. Szkoln. gen. por. armii ros. Radko-Zenkowicz, szef "Oddziału Wojen. Soobszczenji" kpt. z armii ros. Kurkowski., b. komendant m. Wilna. Naczelnik Kancelarii Sztabu gen. urz. wojsk. z ar. ros. Stibulis.

/9/8.VIII. przyjechał do Kowna kpt. Klejn, kierownik wydziału niemieckiego w Gumbinnem Prusy Wsch., zastąpiony obecnie przez dr.

Kühna, 14.VII. pojechał do Berlina, 23.VII. do Kowna, Jakoby w kontakcie z tut. Oddziałem II.

/7/ Jest obecnie w Kownie ppor. armji niem. Abt, który pracował tutaj za niemieckich czasów jako szef wydziału X. armji. Instruuje tut. Oddz. II

Według nie sprawdzonych wiadomości kadry Zvalgiby/Sosnowa 13/tut. defenzywa zostały znacznie zwiększone.

Z dostawców materiałów wojskowych wymieniają firmy następujące: Fürzleff i Regge, Kronenstr. 61/63 zaofiarowuje karabiny i rewolwery. Ekwipunek wojskowy dostarcza żyd Kutiskę/dane dokładne w ostatnim raporcie por. Emisarskiego/z Berlina, adres telegraficzny Petrolkutisk. Ostatni transport pasów, manierek i tornistrów przeszedł już granicę litewską. Transporty takie zwykle idą na imię Jana Wajłokajtisa dyrektora tut. Ukio Bankas - i jakoby przez kurytarz Polski.

Przyczyny zmian personalnych w dowództwie armji - obawa przed zbyt-  
niem polonofilstwem gen. Zukowskiego. Jest on obecnie w dymisji i zajmuje stanowiska dyrektora towarzystwa samochodowego amerykańskiego/eksportytura Forde/"Amerikos Lietuvios Prekybos Bendrove/z gażą 10.000 mk. niem. miesięcznie. Chodzi po cywilnemu. Był nawet na balu polskim i tańczył mazura, co jest tutaj bardzo nieprawomyślnem.

Wojska inż. Wojska techn. i tyły - etaty 7000 ludzi. Dzielą się na baony:

auto-baon, baon kolejowy, baon saperów, baon elektrotechniczny. Szef Oddziału Wojskowych Soobszeczenji w Sztabie Generalnym, zdolny oficer rosyjski kpt. Kurkowski. Zauważa się teraz usilna praca ku ulepszeniu środków łączności. Przeprowadza się linja słupów telegraficznych Rumszyszki-Olita. Pod Gostylanami na brzegu Niemna/Rumszyszki-Kowno/przygotowane pontony i belki dla mostu - praca jednakże nie rozpoczęta. Auto pancerne i auto pomocnicze zostały około 10.VII. wycofane z Dewojniańc/Rumszyszki-Kowno/. Na szosie Rumszyszki-Olita poprawiane są wszędzie gruntownie mosty. Przypuszczam, że do dnia 15.VIII. roboty będą ukończone. Działanie szosy jest bardzo utrudnione, gdyż trzeba objeżdżać wszystkie

większe mosty.

Stanowiska dowódców w wojskach techn.są w większości obsadzone przez Rosjan. Dużo Niemców jest pomiędzy instruktorami. Obsługa minomiotów prawie cała niemiecka. Według uprzednio kursujących pogłosek zostały sprowadzone z Niemiec gazy trujące. Wymieniają nazwisko/Pseudonim?/ Rolf Spazierera, płk. artyl. niem., mieszkającego w Poniemuniu, jako specjalistę od gazów trujących i zarządzającego składami gazów w Poniemuniu.

Odznaki wojsk techn.-barwy czerwona z czerwona wypustką.

1 pociąg pancerny pod dowództwem kapitana stoi na lotnisku na Aleksandrze w Kownie. Ma 3 platformy z armatami i 3 wagony opancerzone z załogą ze 100 ludzi. Drugi pociąg stoi jakoby w Koszedarach.

Koło 1.VII. przyszedł z Niemiec do Kowna i został wyladowany w Szadłach pociąg z materiałem techn.: 15 wag. drutu kolezastego, 2 materiału telefon. i telegraf. i 2 platformy z minomiotami.

Szaulisi. Partyzanci, na których tak liczą Litwini, zorganizowani w "Lietuvos Saulių Sąjunga", liczba członków, której dochodzi jakoby do 25.000, są podzieleni na 8 administracyjnych okręgów z głównym sztabem w Kownie na Laisves Alė, róg Mickiewicza. W Przelajach ma ich być 400, niektórzy mają konie, najwięcej szaulisów dała Suwalszczyzna i Szawelskie, szkoła rolnicza w Dantowie należy cała do tej organizacji wraz z profesorami, pomiędzy szaulisami są i kobiety. Element jednakże w razie poważniejszych niepowodzeń litewskich-niepewny, chociaż teraz względem nas są bardzo wojowniczo usposobieni, szczególnego względem tutejszego bezbronnego elementu polskiego. Nie zależąc administracyjnie od żadnej odpowiedzialnej instytucji, mają niezem nieograniczone prawa, do użycia bezkarnego broni włącznir, nie mówiąc już o robieniu rewizji lub aresztowaniu. Są używani do wywiadu, defensywy, funkcji policyjnych, zajmują się przeważnie fałszywymi donosami.

Zadaniem związku, według statutu, jest rozwój fizyczny i uświadamienie polityczne swoich członków. Związek powstał podczas rajdu wileńskiego bryg. jazdy ppłk. Budkiewicza na Kowno w jesieni roku zeszłego dla wal-

ki z nią na tyłach. Głównym organizatorem jest polak-renegat Konstanty Połubiński. Członkowie są na stałej pensji rządowej, przez rząd są zaopatrywani w broń i amunicję/28.V. przywieziono do sztabu związku brykę z karabinami/. Odznaka - znaczek metalowy - tarcza z podwójnym krzyżem na niej, noszony zwykle na piersiach. Istnieje projekt zastąpienia jednostek armji oddziałami szaulisów/w rejonie Olity/ - organizacja w takich oddziałach jest identyczną z organizacją regularnej piechoty.

Przed dwoma tygodniami został wykryty przez Kom. Kontr. L.N. posterunek szaulisów w pasie neutralnym w Klepaczach/rejon Rudziszek/, skąd napadali oni na posterunki polskie - podczas jednego z takich napadów zabili konia pod ułanem, w rejonie Olkienik, drugi raz zabili konia 10.P.uł. pod Rudziszkami. Posterunek ten składał się z miejscowych chłopów pod dowództwem starszego "burininkas'a"/plutonowy/. Mieli oni karabiny, otrzymane od "vadas'a" - d-cy okręgu Semetas'a/Szemiota/w Hannuszyszkach i podlegali najbliższemu dowódcy kompanji piechoty na odcinku frontu litewskiego. Mjr. Keenan karabiny po długim spieraniu się odebrał, ludzie zaś zostali na miejscu.

Stosunek władz do ludności polskiej. System teroru względem ludności polskiej nie ustaje, chociaż za ostatnie czasy jakgdyby się zmniejszył. Charakterystycznym jest, że wyrok w sprawie P.O.W., który zapadł parę miesięcy temu, do tychczas <sup>nie</sup> wykonany jest.

W więzieniu kowieńskim znajduje się obecnie 86 polaków politycznych przestępców. Przed paru dniami zostali oni przeprowadzeni na stół wspólny z bolszewikami, stół uprzedni był nieco lepszy. Dokarmiać można tylko dwa razy tygodniowo. Więźniowie znajdują się w bardzo ciężkich warunkach moralnych i materialnych. Od osób, które się z nimi wiodowiadują się, że żyją oni tylko nadzieją, że wojska nasze zajmą Kowno. Stan ich moralny pogarsza jeszcze to, że wielu z nich ma rodziny/szczególne robotnicy, które zostały się teraz bez opieki i bez chleba. Więźniowie są wygłodzeni, 6-ciu z nich niema ubrań. Obecnie chorých niema.

Bardzo pożądaną byłaby pomoc materialna z naszej strony w formie zapomogi dla istniejącego tutaj komitetu pomocy więźniom, którą można byłoby przekazać za pomocą biura informacyjnego poselskiego. Tu daje się zbierać niewielkie tylko stosunkowo sumy, przeważnie pośród kowieńskiego mieszczaństwa, bogate zaś ziemiaństwo w znacznej większości nie daje, bojąc się nawet cienia nieprawomyślności.

Poszczególne prześladowania. Przed Bożem narodzeniem 2 huzarów z 1. pułku 3 szwadronu, który stał w Radomyślu, przyjechało do Zielonopola pani Staniewiczowej, i zażądali 600 mk.niem., grożąc w razie przeciwnym wypędzeniem całego bydła. Pani Staniewiczowa zmuszona była te pieniądze dać. Zwrócenie się potem do dowódcy szwadronu Engmana nic nie pomogło.

Ten sam pułk huzarów przy rekwizycji siana od pani Staniewiczowej, kiedy ta zażądała kwitów, groził nahażkami.

W październiku r.z. do wspomnianego Zielonopola zjawiło się 10 szarlisów i nie przedstawiając żadnego upoważnienia, zrobili rewizję, nic nie znaleźli, następnie zarzucali pani Staniewiczowej pokrewienstwo z Naczelnym Wodzem, poczem pobili. Pani Staniewiczowa posiada zaświadczenie doktora, który stwierdził pobicie.

Wiadomości polityczne. 28.VII.ma być rozpatrywany raz jeszcze proces "Organizacji strzelców nadniemeńskich", a mianowicie pp.Kalkhoffa, Bystrama i Naruszewicza/dwaj ostatni - na kaucji/. Proces jest wytoczony przeciwko 7 osobom, ale reszta podsądnych poniciekała.

Dziś w partjach rządzących panuje przekonanie, że trzeba coute que coute, rezygnując nawet z Wilna, obstawać przy zachowaniu niepodległości. Opozycja, z partji prawicowych pod przewodnictwem Smietony Walczaka z obecnym rządem i sejmem. w razie obalenia których i dojściu opozycji do Władzy, może nastąpić zmiana polityki względem nas. Partje te walczą z rządem pod widokiem protestu przeciw reformie agrarnej, głównym terenem walki jest Suwalszczyzna.

Koło 15.VII. było zebranie drobnych właścicieli ziemskich w Wilkowyszkach, urządzone przez grupy prawicowe, odbyło się bardzo burzliwie, otwarcie mówiono o zmianie rządu.

Opozycja zyskuje na wpływach, jest podtrzymywana przez Litwinów z Ameryki, co dużo znaczy.

Co do zachowania się opozycji po jej ewentualnem dojściu do władzy, zdania są podzielone, Koła bliskie Prodrołu twierdzą, że spowodowałyby to zmianę stosunków polsko-litewskich na lepsze, gdyż Smetona i jego partja jest dobrze względem nas usposobiona, uważa ją nawet, że należałoby poczynić odpowiednie kroki, bardzo jednak ostrożnie, aby nawiązać kontakt między nami i opozycją. Podstawą do tego mógłby służyć fakt, że Prodroł subsyduje organ opozycji "Lietuvos Balsas" - wypłacono już 40.000 mar. niem., obiecano jeszcze 60.000. Pomimo to, iż jest to partja najlepiej względem nas usposobiona, nie ma ona nawet kierunku wyraźnie federalistycznego, nie mówiąc już o systemie kantonalnym. Szczególnie szereg artykułów w "Liet. Balsas" za ostatnie czasy daje dużo do myślenia, jak też i wystąpienie prof. Waldemarasa na inauguracyjnym posiedzeniu rady miejskiej, nacechowane nienawiścią względem mniejszości narodowych.

Z drugiego dobrze poinformowanego źródła ostrzegano przed zbyt-  
niem dowierzaniem opozycji. Dzisiejsze kokietowanie Polaków może być  
środkiem dojścia do władzy. Dzisiejsza opozycja, a szczególnie Smetona  
mieli dosyć czasu za swoich półtora letnich rządów wykazać swoją przy-  
chylność dla Polaków, a nawet kurs dzisiejszej polityki nie jest nowotw-  
rem partji szowinistycznych, ale konsekwentnym dalszym ciągiem polityki  
dzisiejszej opozycji.

Stojąc na gruncie traktatu moskiewskiego, bolszewicy przysyłają  
archiwa instytucji rządowych carskich, ewakuowane w głąb Rosji z miejsc  
wości, znajdujących się obecnie po stronie polskiej - do Litwy - spis w za-  
łączonym "Echu" z 20.VII.

Nieprze-  
czytalne  
coś o ar-  
ch. p. p.  
sympo-  
zjum  
d. Pol-  
mar  
m. p.  
g. p.  
opozycji

Wyjechali do Brukseli Nikosz i Naruszewicz, jakoby tylko dla podtrzymania kontaktu z Ligą Narodów.

Uprzedzano/?/mnie o jakimś Abramsonie w Genewie, działającym z ramienia litwinów i mającym nam bardzo szkodzić.

Charakterystycznym jest, że cudzoziemcy nie idą na długotrwałe interesy na Litwie.

Uprzedzono mnie, że można oczekiwać wystąpienia kół litewskich wileńskich z ostrożną propozycją inspirowaną przez rząd kowieński na wiązania bezpośrednich pertraktacji Kowno-Wilno, pomijając Warszawę i Ligę Narodów.

Rząd litewski stale podkreśla, że jest dotychczas w stanie wojny z Polską.

Po ukończeniu konferencji genewskiej, jak zaczęto mówić o zwołaniu sejmu w Wilnie, ministerja litewskie otrzymały polecenia rejestracji swoich urzędników z Wileńszczyzny, celem wysłania ich na głosowanie do Wilna.

Wielkie wrażenie wywarł nowy kurs polityki Min. Spr. Wewn. w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce. Litwini uważają, że polityka nowego ministra p. Raczkiewicza, idącego na zgodę z białorusinami i żydami uważają oni za krok bardzo udatny i przeciw nim wymierzony i tego się boją, gdyż uważają, że p. Raczkiewicz dobrze poznał stosunki kresowe, będąc delegatem Rzeczypospolitej w Wilnie.

Donoszą z paru miejsc o wzrastających nastrojach antysemitycznych wśród miejscowej ludności.

Z firm niemieckich zaangażowanych na Litwie wymieniają fabrykę maszyn rolniczych "Ceres", Felixa Hubnera, "Lignit", dostarczającą maszyny dla stowarzyszenia "Niemunas".

Co się tyczy stosunku do wojny, ludność wojować nie chce, uważając odzyskanie Wilna za niemożliwe i niepotrzebne, daje się odczuwać opozycje przeciw krzykom Slezewicza i towarzyszy. W wojnę skuteczną się nie wierzy. Wojsko wojować też nie chce głównie z powodu przyczyn

PILSUDSKI  
INSTITUTE

charakteru religijnego, donoszono mi o tem z wielu źródeł i przypuszczam, iż jest <sup>to</sup> prawdziwe. Szczególną niechęć do wojny wyjawiają oficerowie rosjanie, którzy stanowią znaczną część korpusu oficerskiego.

O wojnie z nami teraz przestali mówić, gdyż jak prasa tak i społeczeństwo jest bardzo zaniepokojone koncentracjami bolszewickimi uważają je za skierowane przeciw Łotwie/Psków/i południowej Polsce /Charków/. W kółkach wojskowych mówią o trudnościach tej wojny, gdyż za mało jest terenu dla manewrowania - Niemcy na swoje terytorjum nie puszczają, a z Polską są nieprzyjazne stosunki. O wojnie mówią prawie jak o fakcie - w Rosji jest głód i dla przekarmienia czerwonej armji. Bolszewicy będą zmuszeni rzucić ją na Łotwę, Litwę i północ Polski. Przypuszczają, że Łotysze, zostawiając Estonję swojemu losowi, cofną się aż do linii Dźwiny, ale długo nie wytrzymają. Może to spowodować zmianę stosunku do nas i tę sytuację należałoby wyzyskać.

Chrześcijańska demokracja zaczyna tracić swe wpływy, szczególnie u inteligencji, nawet księża się zmieniają; traci na korzyść opozycji p prawicowej, czyli partji Zemdirbis Sajunga/Smietona, Tubelis/Pažanga /Waldemaras, Banajtis/, Santara, Baltis. Do tego ugrupowania należy zapewne i Michał Birżysko. W każdym razie wpływy partji lewicowej się nie zwiększają. W samej partji chrześcijańskiej demokracji daje się zauważyć początek rozłamu i znaczne rozczarowania.

Stanowisko rządu jest nadal nieprzejednane. Odczuwa się wpływ Niemców, którzy agituja przeciwko federacyjnemu załatwieniu sporu polsko-litewskiemu o Wilno, doradzają by litwini zgodzili się raczej na rolę pokrzywdzonych przy utracie Wilna, niż by dopuścili do wpływu Polski na Kowieńszczyźnie.

Co do zobowiązania się Litwy względem Niemców oddając jedną trzecią wywłaszczonej ziemi pod kolonizację niemiecką, zapewne faktem ono nie jest. Jednakże Niemcy mają prawo kupować ziemię bez ograniczeń; transakcje odbywają się w Lemlu, komisjonerów szikających ziemi jest masa, a sama pogłoska uporczywie się trzyma.

Drogą pewnych ustępstw względem polityki litewskiej można byłoby pobudzić rząd kowieński do proponowania bezpośrednich pertraktacji pomimo Ligi Narodów. W razie zaś nieprzejednanego stanowiska rządu dzisiejszego i takiegoż stanowiska z naszej strony można byłoby doprowadzić do zmiany rządu miejsce którego zajęłaby prawica ze Smietoną na czele. Widać, że rząd oczekuje jakiegoś kroku ze strony Polski; przypuszczam, że wyrazem tego jest niewykonanie dotychczas wyroku w sprawie POW. Głównie zaś litwini obchodzą wznowienie stosunków handlowych.

Muszę zaznaczyć, że praca nasza jest znacznie ułatwiona, zawdzięczając p. Padowanemu, Delegatowi Francji w Kownie i kapitanowi Abrahamowi, Szefowi Misji Wojskowej Francuskiej, którzy nam zawsze służą swoimi informacjami politycznymi. W stosunku do ludności polskiej p. Padowani robi zawsze wszystko co może aby ułatwić jej egzystencję.

Major Keenan wyjechał na długoterminowy urlop, major Usquiano też wyjeżdża zupełnie do Hiszpanji, zapewne we wrześniu i ma być zastąpiony przez jakiegoś kapitana, znającego stosunki w Europie Wschodniej.

Za zgodność odpisu:

*Tytk*



267